

Co roku liczba pracujących w Polsce cudzoziemców rośnie. Choć polski rynek wydaje się dla nich atrakcyjny, to przestaje być pierwszym wyborem ze względu na czasochłonne i skomplikowane procedury legalizacji pracy i pobytu. Na te bariery wskazują również przedsiębiorcy, którzy bez pracowników zagranicznych nie są w stanie poradzić sobie z niedoborami kadrowymi w Polsce. Dotyczą one zarówno prostych prac fizycznych, jak i specjalistycznych stanowisk.

*Według Głównego Urzędu Statystycznego pod koniec ubiegłego roku w Polsce pracowało ponad 1,2 mln obywateli państw trzecich. To osoby, które pracują legalnie, odprowadzają składki na ubezpieczenia społeczne i z tego tytułu są też zarejestrowane w ZUS. Jest to wzrost o ponad 7 proc. w porównaniu z danymi sprzed roku. Liczba zatrudnionych cudzoziemców w polskiej gospodarce cały czas rośnie - mówi Nadia Winiarska, wicedyrektorka Departamentu Pracy w Konfederacji Lewiatan.*

Według najnowszych danych ZUS na koniec lutego 2026 roku liczba cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych wyniosła 1 295 372. W ciągu miesiąca wzrosła o około 10 tys.

*Zapotrzebowanie na pracowników zagranicznych też na to wpływa. Rozmawiając z pracodawcami, cały czas słyszymy, że z uwagi na wyzwania demograficzne potrzebują coraz większej liczby pracowników spoza Polski - podkreśla Nadia Winiarska.*

Najwięcej obcokrajowców przybywa do Polski z Ukrainy. W ZUS zarejestrowanych jest ponad 865 tys. Ukraińców. Na drugim miejscu są Białorusini - ponad 132 tys., a na kolejnych - cudzoziemcy z paszportem indyjskim - blisko 25 tys. i kolumbijskim - ok. 20 tys.

*Jesteśmy atrakcyjnym rynkiem dla obywateli państw trzecich, wcześniej głównie z za granicy wschodniej, z Ukrainy i Białorusi. Teraz coraz więcej osób pojawia się z krajów odleglejszych geograficznie, często z tych objętych ruchem bezwizowym. Przyjeżdżają oni do Polski, aby podjąć pracę, więc przede wszystkim jest to imigracja zarobkowa - podkreśla przedstawicielka Konfederacji Lewiatan. - Natomiast przewlekłość procedur sprawia, że czasami Polska już nie jest pierwszym wyborem dla tych osób.*

Od 1 czerwca 2025 roku w Polsce obowiązują nowe przepisy migracyjne. Ich celem było uszczelnienie dostępu cudzoziemców do polskiego rynku pracy, uczelni i systemu wizowego. Nowe prawo objęło m.in. elektroniczną procedurę legalizacji pracy czy likwidację testu rynku pracy. Zgodnie z przepisami decyzja w sprawie zezwolenia na pracę powinna być wydana nie później niż w ciągu miesiąca. W przypadku sprawy szczególnie skomplikowanej - nie później niż w ciągu dwóch miesięcy od dnia wszczęcia postępowania. Jak podkreśla ekspertka, praktyka wygląda jednak inaczej.

*Czas oczekiwania na zezwolenie na pracę się wydłużył po czerwcu 2025 roku. Czekamy na nie obecnie nawet pięć miesięcy, wcześniej to był miesiąc. Na wizę w polskich konsulatach w wybranych państwach czeka się nawet kilkanaście miesięcy, a po przyjeździe do Polski cudzoziemiec wnioskuje o zezwolenie na pobyt i tu czas oczekiwania średnio wynosi nawet ponad 340 dni. W tym czasie mobilność pracownika jest ograniczona. Pracodawca jest narażony na negatywne konsekwencje związane z nieumyślnym nielegalnym powierzeniem pracy - wskazuje Nadia Winiarska.*

Według raportu Smart Solutions HR „Cudzoziemcy na polskim rynku pracy 2025. Jak biznes ocenia współpracę z pracownikami z zagranicy” głównym problemem dla pracodawców, którzy chcą zatrudniać cudzoziemców, jest długi czas oczekiwania na dokumenty legalizujące pracę (50,5 proc.). Na kolejnych miejscach znalazły się złożoność procedur prawnych (39,6 proc.) i uzyskanie pozwoleń na pracę (31,5

proc.). Dla porównania na koszty dopełnienia formalności wskazało 9 proc. przedsiębiorców.

*Z perspektywy pracodawców ważne jest, aby uszczelnienie szło w parze z usprawnieniami dla firm uczciwych. Z tego punktu widzenia bardzo ważne są na przykład przyspieszenia dla rzetelnych przedsiębiorców, którzy wywiązują się z obowiązków dotyczących legalizacji pobytu i pracy oraz zgłoszenia do ubezpieczeń społecznych. Naszym zdaniem ich wnioski powinny być traktowane priorytetowo, ale na razie niestety rozwiązanie zaproponowane w przepisach dotyczy niewielu podmiotów - uważa przedstawicielka Konfederacji Lewiatan.*

Mowa o obowiązującym od 1 czerwca ub.r. systemie fast track. To przyspieszona ścieżka legalizacji pobytu i pracy dla zagranicznych specjalistów. Obejmuje jedynie wąską grupę firm i wybrane profesje. Przewidziano ją dla przedsiębiorstw o znaczeniu strategicznym, przypadków kontynuacji zatrudnienia u tego samego pracodawcy, a także zawodów deficytowych, o ile zostaną wskazane w odrębnym rozporządzeniu.

*Oczekujemy na publikację listy zawodów deficytowych. Mamy nadzieję, że usprawni to uzyskanie dokumentów pobytowych dla cudzoziemców pracujących w branżach, które są szczególnie dotknięte niedoborami kadrowymi - uważa Nadia Winiarska. - Te, w których najczęściej zgłaszane jest zapotrzebowanie na pracowników zagranicznych, to np. przemysł, usługi, budownictwo, ale też transport.*

Raport Smart Solutions HR pokazuje, że ponad 60 proc. polskich firm zatrudnia obcokrajowców wyłącznie lub głównie jako pracowników fizycznych. 9 proc. natomiast powierza im stanowiska biurowe lub specjalistyczne.

*Obecne ramy prawne i procedury wizowe niestety nie są wystarczające, aby skutecznie rekrutować zagranicznych specjalistów i utrzymywać ich w Polsce. Ten system czasami jest po prostu niewydolny, hamuje możliwość rekrutacji zarówno specjalistów zagranicznych, jak i pracowników wykonujących prace proste, których polska gospodarka potrzebuje - mówi ekspertka Lewiatana. - Jeszcze dużo pozostaje do zrobienia w kwestii usprawnienia procedur. Na razie to blokuje możliwości rozwojowe polskich firm, ale również decyzje inwestycyjne, więc wymagałoby to zdecydowanego przyspieszenia.*

Zgodnie z długoterminową prognozą Ministerstwa Finansów przygotowaną dla ZUS liczba osób w wieku produkcyjnym będzie systematycznie maleć. W 2060 roku będzie o 6,4 mln niższa niż w 2025 roku. Udział tej grupy w ogólnej populacji w 2030 roku osiągnie 58,7 proc., po czym w ciągu kolejnych 30 lat będzie stopniowo spadać do 48,3 proc.

*Biorąc pod uwagę wyzwania demograficzne i patrząc na dostępne prognozy, możemy się spodziewać, że w perspektywie najbliższej dekady na polskim rynku pracy zabraknie nawet 2 mln pracowników. Wynika to z tego, że coraz więcej osób, na przykład w związku z przejściem na emeryturę, opuszcza polski rynek pracy, a coraz mniej na niego wchodzi - zaznacza Nadia Winiarska. - Z perspektywy polskich przedsiębiorców generuje to poważne wyzwanie, jeśli chodzi o braki kadrowe. Częściowo próbujemy łagodzić te skutki automatyzacją, ale ona nie jest możliwa we wszystkich sektorach. Na przykład w opiece nad osobami starszymi, gdzie trudno już sobie wyobrazić funkcjonowanie tej branży bez cudzoziemców.*

*Źródło: Newseria*